

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 204 (2347)

LUBLIN, CZWARTEK, 27 SIERPNI 1953 R.

A

CENA 20 gr

Budżet państwowy Federacji Rosyjskiej zapewni niezbędne środki dla dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa oraz instytucji kulturalno-bytowych

Sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: W Wielkim Pałacu Kremlofskim w Moskwie rozpoczęła się 25 bm. sesja Rady Najwyższej RFSRR. Gorącymi oklaskami powitali deputowani i liczni goście — G. M. Malenkowa, W. M. Molotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, N. A. Bulganina, L. M. Kaganowicz, A. J. Mikołaj, N. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, M. A. Susłowa, P. K. Ponomarenko, P. N. Pospielowa i N. N. Szatalina.

Sesję zajął przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR L. Solowiew. Po zatwierdzeniu sprawozdania Komisji Mandatowej uczestnicy se-

sji uchwalił porządek dzienny, obejmujący referat o budżecie państwowym Federacji Rosyjskiej na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego w roku budżetowym 1951/1952 oraz zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej RFSRR.

Referat o budżecie państwowym Federacji Rosyjskiej na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego w roku budżetowym 1951/1952 wygłosił minister finansów RFSRR — I. Fadijew. Wskazał on, iż ludzie radzieccy z głębokim uznaniem powitali ustawy o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953 oraz o podatku rolnym, uchwalone przez sesję Rady Najwyższej ZSRR.

Omawiając wyniki wykonania budżetu państwowego Federacji Rosyjskiej w roku budżetowym 1951/1952, mówca podkreślił:

Wraz ze wszystkimi braćmi narodami Związku Radzieckiego, narody Federacji Rosyjskiej osiągnęły poważne sukcesy w rozwoju socjalistycznej gospodarki i kultury.

W roku 1951/1952 i w I półroczu 1953 roku przemysł republiki i miejscowy przekroczyły plany produkcji globalnej.

Minister finansów RFSRR — Fadijew stwierdził następnie, że budżet państwowy Federacji Rosyjskiej na rok 1953 przedłożony Sesji Rady Najwyższej przez Radę Ministrów RFSRR do zatwierdzenia wynosi 57.5*2.200.000 rubli, tj. o 3.292.400.000 rubli więcej niż w roku ubiegłym.

Budżet państwowy Federacji Rosyjskiej na rok 1953 zapewnia środki niezbędne dla dalszego rozwoju przemysłu republiki i przemysłu miejscowego, rolnictwa, gospodarki mieszkaniowo-komunalnej, oświaty, ochrony zdrowia, ubezpieczeń.

W telegraficznym skrócie

* Z Kalru donoszą, że 23 sierpnia władza egipska aresztowała 8 obywateli egipskich, którzy wrócili ze Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

* Angielski komitet dla spraw Kenii, który stawia sobie za cel walkę o wolność narodów Kenii, zorganizował 23 bm. w Londynie demonstrację protestacyjną przeciwko terrorowi i represjom władz angielskich w Kenii. Demonstranci przeszli od Hydeparku do placu Trafalgarskiego, niosąc transparenty nawołujące do położenia kresu terrorowi i represjom wobec walczących o swą wolność narodów Kenii.

* Z Buenos Aires donoszą, że 23 sierpnia został podpisany układ handlowy i płatniczy między Argentyną a Węgierską Republiką Ludową — Demokratyczną na okres trzech lat.

Układ przewiduje, że w pierwszym roku wartość wzajemnych dostaw będzie wynosiła około 30 milionów dolarów. Węgry będą dostarczać Argentynie sprzęt kolejowy, silników elektrycznych i innego sprzętu elektrotechnicznego, traktorów, szkła i innych towarów.

Argentyna będzie dostarczała Węgrom oleju linianego, skór, wełny i bawełny.

* Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że do Komisji Nadzorczej państw neutralnych wpłynął wniosek, aby wysłała trzy grupy inspekcyjne do Korei południowej w celu zbierania faktów uniemożliwiających przez Amerykanów pracę przedstawicieli Chińskiego i Koreańskiego Czerwonego Krzyża.

Grupy inspekcyjne udadzą się na wyspę Kożedo oraz do obozów w Jondynpho i nad rzeką Imdzin i zameldują Wolskiej Komisji Rolniczej o wynikach inspekcji.

Mówca podkreślił, że w roku bież. we wszystkich gałęziach gospodarki Federacji Rosyjskiej przeprowadzane będzie budownictwo na szeroką skalę. Wydatkuje się na ten cel przeszło 7.800 milionów rubli.

Równoległe z budową nowych fabryk przedsiębiorstw komunalnych, przewiduje się budownictwo domów mieszkalnych, szkół, placówek ochrony zdrowia, przedszkoli, żłobków, kin i innych instytucji kulturalno-bytowych. Wydatki na oświatę wynoszą przeszło 22 miliardów rubli, na ochronę zdrowia i kultury fizycznej — ponad 13 miliardów rubli, na ubezpieczenia społeczne — przeszło 5,5 miliarda rubli.

Charakteryzując budżety 55 krajów i obwodów oraz 12 republik autonomicznych, wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej, minister finansów wskazał na ich stały wzrost. W porównaniu z okresem przedwojennym budżety te zwiększyły się przeszło dwukrotnie.

Pomyślne wykonanie budżetu Państwowego Federacji Rosyjskiej — stwierdził w końcowej części referatu I. Fadijew — przyczyni się do zrealizowania postawionych przez partię komunistyczną i rząd Związku Radzieckiego zadań w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa, przyczyni się do dalszego podniesienia stopy życiowej ludności.

Koreferat o wykonaniu państwowego budżetu Federacji Rosyjskiej na rok 1951/1952 wygłosił przewodniczący komisji budżetowej, deputowany S. Afanasjew.

50 tysięcy chłopów zwiedziło już wystawę rolniczą w Chełmie

Największa w województwie lubelskim wystawa rolnicza została zorganizowana w Chełmie. Dotychczas zwiedziło ją około 50 tys. ludzi z powiatu chełmskiego, włodawskiego i innych.

Uwagę zwiedzających przyciąga piękna aleja przodowników, gdzie w witrynach wystawiono portrety przodujących ludzi ze spółdzielni produkcyjnych, PGR i POM, m. in. przodujące chlewniczy i dojarki z RZS Ilowa Marii Dąbrowskiej, Tadeusza Nowosada ze spółdzielni produkcyjnej Pniówno i przodującego gospodarza indywidualnego — Aleksandra Szaruna z gromady Niedziałowice, gm. Rejowiec — wzorowego hodowcy, osiągnęło przeciętnie 30 litrów mleka dziennie od swej krowy — rekordzistki.

Wystawa obrazuje również rozwój spółdzielczości produkcyjnej powiatu chełmskiego, w którym obecnie pracuje w 93 gospodarstwach zespołowych 2378 chłopów.

Osobne pawilony mają przodujące spółdzielnie produkcyjne — RZS w Kamiennie Górze, która w ciągu 2 i pół roku swego istnienia wybudowała piękną chlewnię, oborę, kurnik, wiele domków mieszkalnych i przedszkole, a także spółdzielnię produkcyjną w Pniównie, mającą duże osiągnięcia w hodowli roślin. Wychodowała ona m. in. kawony, a spółdzielcy pracują obecnie nad otrzymaniem krajowego gatunku winogron.

Wielu zwiedzających dyskutuje z pracownikami PGR Czesławice, które osiągnęło w roku bież. 28 kwintali z ha owsa, 21 kwintali pszenicy, 19 kwintali żyta itp., podczas gdy w roku 1951 wydajność wynosiła 17 kwintali żyta, 18 kwintali pszenicy i 23 kwintale owsa.

Szczególnym zainteresowaniem cieszy się stolisko znanego młocurinowca, Pawła Koltuna z gromady Wolawce, pow. Chełm. Koltun wychował nowe odmiany kukurydzy, zaaklimatyzował „koński ząb”, który obecnie daje mu nasiona nadające się do produkcji, uprawia wysokowydajne, nieznane dotychczas na Lubelszczyźnie rośliny oleiste sorgo abisyńskie i Kok-Sagis, udało mu się też otrzymać ziemniaki, sadzone z kielków. Wielu chłopów mało i średniorolnych prosi go o wskazówki i porady, dotyczące hodowli tych roślin.

Wiele spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych wystawiło w swych pawilonach najlepsze okazy bydła i trzody, a Państwowe Ośrodki Maszynowe — najnowocześniejsze maszyny rolnicze, jak kombajny zbożowe i buraczane, rozrząsarki nawozowe i wiele innych.

Zwiedzający wystawę chłopci mogą zaopatrywać się na urządzonym tu kermaszu w narzędzia rolnicze, artykuły tekstylne, hutnicze i inne.

1 września dniem gotowości do siewów jesiennych



Z frontu planowego skupu

DZIĘKI ZBIOROWYM DOSTAWOM, BIAŁA PRZODUJE

Wielką akcją polityczną i gospodarczą jest w chwili obecnej skup zboża. Doskonale zdają sobie z tego sprawę chłopie gminy Biała. Gmina ta może się poszczycić 5 zbiorowymi odtawami. W sobotę tj. 22 bm. w zbiorowej dostawie uczestniczyły 3 gromady: Branice, Biała Radzyńska i Krasew oddając 27180 kg zboża. Jadących udekorowanymi w transparenty furmankami odtawców witali gospodarze gminy z Białej.

Zbiorowe dostawy zboża w Białej zostały zrealizowane dzięki dobrej organizacji i pracy uświadamiającej. Masy chłopów zostały zmobilizowane przez aktywistów gromadzkich: ob. Szczepaniuka — małorolnego chłopca z Branicy i soltysa tej gromady ob. Fijałka.

Ociągających się co roku chłopów z gromady Krasew uświadamiał i przekonywał czołowy aktywista Kałucki, przodujący we wszystkich odtawach gospodarz.

W dostawach dobrym przykładem służą aktywiści gminni. Kałucki co rok przekracza wymiary żywca

i mleka. Np. w tym roku odstawił już 526 kg żywca ponad plan.

Tylko taki aktywista może skutecznie mobilizować chłopów, demaskować kulaków, walczyć o szybką realizację omlotów i odtaw.

Chłopi z Białej wytykają palcami takich jak Zabielski, który nie odstawił ani kg zboża i żywca.

Pomyślna realizacja akcji skupu zboża idzie w parze z dostawami żywca i mleka. W Białej jest już wielu takich chłopów, którzy wykonali roczny plan dostaw mleka. Do tych należą małorolni Michał i Wacław obaj małorolni, Józef Bober i Szelech Ludwik.

RZS NATALIN CZEKA NA MŁOCARNIĘ

W Annopolu skup zboża nie idzie dobrze. Utrudniają go źle zorganizowane omloty.

Kierownik miejscowego GOM ob. Władysław Baor źle rozdziela maszyn.

Zamiast np. posłać młocarnię do Natalina przydzielił ją gromadzie Bliskawica, gdzie pracowało już 15 młocarni i dwa motory spalinowe.

Na uwagę zasługuje fakt, że gdy zarząd spółdzielni produkcyjnej w Natalinie w dniu 18 bm. wysłał do kier. GOM dwóch przedstawicieli towarzyszy: Sobka i Rachwał ob. Baor ze spokojnym sumieniem odpowiedział im, że dałby im najchętniej, ale młocarnia zepsuta.

Tymczasem na drugi dzień z rana „zepsuta” maszyna zaczęła młócić zboże w stodole samego kier. GOM. Zabiegi spółdzielców poszły na marne, niepotrzebnie stracili drogienny czas.

Sprawą tą powinno natychmiast zainteresować się Prezydium GRN. Nie można bowiem pozwolić na to, ażeby na skutek lekkomyślności czy szkodliwej roboty kier. GOM spółdzielnia w Natalinie opóźniła omloty i nie mogła w terminie wywiązać się z obowiązkowych dostaw.

Władysław Skórski

korespondent terenowy

Z kraju i ze świata

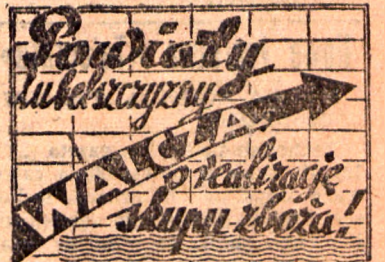


Do Warszawy przybywają zagraniczni studenci — delegaci na III Światowy Kongres Studentów. Na zdjęciu: fragment powitania na Dworcu Głównym.



Deklarując solidarność z ludem Francji ludzie pracy inicjują równocześnie zbiórki pieniężną dla strajkujących i ich rodzin. Na zdjęciu: zbiórka pieniężna w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.

(CAF, fot. Szarfharc)



PROCENT WYKONANIA PLANU ROCZNEGO

1. Lubartów	39,0
2. Lublin	36,6
3. Puław	32,8
4. Kraśnik	31,2
5. Biłgoraj	31,0
6. Radzyń	27,6
7. Zamość	26,9
8. Włodawa	26,3
9. Krasnostaw	22,9
10. Chełm	22,8
11. Łuków	22,4
12. Tomaszów	18,7
13. Biała Podlaska	18,7
14. Hrubieszów	18,1

Nowy etap walki o pokój i jedność otwiera się przed narodem niemieckim

Skrót przemówienia prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi, że prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przyjmując w swej rezydencji w Niederschoenhausen delegację rządową NRD, która wróciła ze Związku Radzieckiego, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

Panie premierze! Panowie wicepremierzy i szanowni członkowie delegacji rządowej!

Dziękuję wam za pierwsze wiadomości o rokowaniach z rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wiadomości te wzmacniają jeszcze bardziej głębokie wrażenie, jakie odniósł każdy świadomy swej odpowiedzialności Niemiec, słuchając wczoraj transmitowanego przez radio komunikatu radziecko-niemieckiego i protokołu załączanego do tego komunikatu.

Wyniki rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD, jak również przebieg tych rokowań potwierdzają w całej pełni oświadczenie, jakie złożyłem przez radio i w którym podkreśliłem, że nota rządu radzieckiego z 15 sierpnia br. otwiera nowy etap w walce naszego narodu o jedność i pokój. Niemcy mogą się stać — albo jednym z najważniejszych czynników utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, albo głównym europejskim ogniskiem nowej agresji.

Przemówienie, w którym stwierdził to Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov, do-

wódzi, jak głęboko rozumie on historię Niemiec i obecną sytuację naszego narodu. Dobrze by było, gdyby niektórzy politycy zachodnio-niemieccy wykazali bodaj w minimalnym stopniu takie zrozumienie.

Tak jest istotnie: militarizm niemiecki, który naruszał dawniej pokój i bezpieczeństwo narodów europejskich i który zagraża im obecnie — był i pozostaje nadal grabarzem narodu niemieckiego. Po dwóch zabójczych wojnach światowych naród niemiecki nie chce dostać się po raz trzeci w ręce tych grabarzy.

Dlatego też wszyscy patrioci niemieccy powitają z radością fakt, że dzięki wspaniałomyślności rządu radzieckiego, w wyniku rokowań w Moskwie stworzone zostały nowe przesłanki dla zwołania konferencji, zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych. Żaden miłujący ojczyznę Niemiec nie może obecnie mieć zastrzeżeń przeciwko rokowaniom przedstawicieli Niemiec zachodnich i Niemiec wschodnich, rokowaniom, których celem jest osiągnięcie porozumienia w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego. Utworzenie takiego rządu umożliwi udział przedstawicieli Niemiec w rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego.

Panowie! Narodowi Związku Radzieckiego poniosły olbrzymie krwawe ofiary i ucierniały najwięcej wskutek zniszczeń, jakie wyrządziła nam dom europejskim wojna rozpętana przez hitlerowców. Jedynie pamiętając o tym można zrozumieć całą bezinteresowność i przyjaźń, jakiej daje dowód rząd radziecki w stosunku do narodu niemieckiego. Rząd radziecki rzeka się wszystkich reparacji, przekazuje bezpłatnie Niemieckiej Republice Demokratycznej przedsiębiorstwa stanowiące własność radzieckich spółek akcyjnych.

Reasumując, chciałbym podkreślić, że nota rządu radzieckiego z 15 sierpnia, komunikat radziecko-niemiecki o rokowaniach między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD, jak również protokół załączony do tego komunikatu dają całemu narodowi niemieckiemu realną możliwość położenia kresu obecnej nieznośnej sytuacji, w której kraj jest rozczłonkowany, mocarstwa imperialistyczne narzucają swą opiekę

oraz ciągły stan zagrożenia wskutek przygotowań wojennych obcych państw. Dzięki przyjaźni Związku Radzieckiego naród nasz może w najbliższej przyszłości osiągnąć zjednoczenie ojczyzny na zasadach demokratycznych, sprawiedliwy traktat pokojowy, niezawisłość narodową i niezależność. Mam nadzieję i jestem przekonany, że również w Niemczech zachodnich znajdzie się dostateczna ilość Niemców i Niemek, posiadających w dostatecznie wysokim stopniu świadomość narodową, aby postawić interesy Niemiec ponad interesy swej kieszeni i dążenie do zysku, ponad interesy partyjne i wyznaniowe, aby pójść nam na spotkanie drogą wiodącą do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Nasza decyzja jest jasna: wybraliśmy drogę jedności narodowej i pokoju!

Oświadczenie Czou En-laia i Nam-Ira w sprawie konferencji politycznej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst oświadczenia ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia w sprawie konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej.

Zawarcie rozejmu w Korei — stwierdza m. in. minister Czou En-laia — umożliwiło zwołanie konferencji politycznej mającej uregulować w drodze pokojowej problem koreański.

Obecnie, gdy Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych omawia sprawę zwołania tej konferencji, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne złożyć następujące oświadczenie:

1) Konferencja polityczna powinna być wzorem rozwiązywania sporów w drodze rokowań pokojowych i powinna być konferencją okrągłego stołu. Oznacza to, że wzięłyby w niej udział obie strony, które podpisały rozejm w Korei, jak również inne kraje zainteresowane.

2) Na porządku dziennym konferencji politycznej powinny być umieszczone sprawy wymienione w art. 60 układu rozejmowego, a więc przede wszystkim sprawa wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych, w tym wojsk Narodów Zjednoczonych i oddziałów chińskich ochotników ludowych.

3) Centralny Rząd Ludowy Chiń-



W dniu 20 sierpnia br. przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: (od lewej) Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR — M. Z. Saburow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister handlu wewnętrznym i zagranicznym A. I. Mikojań, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, premier NRD Otto Grotewohl oraz członkowie delegacji rządowej NRD i towarzyszące im osoby przechodzą przed frontem kompanii honorowej na centralnym lotnisku.

skiej Republiki Ludowej uważa, że propozycja dotycząca uczestników konferencji politycznej, wysunięta 18 sierpnia w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przez przewodniczącego delegacji ZSRR A. Wyszyńskiego jest zgodna z powyższymi zasadami i rząd Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie popiera tę propozycję.

4) Należy podkreślić, że Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych postąpiło nierozsądnie odmawiając zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w obradach dotyczących konferencji politycznej. W tych warunkach, w celu ułatwienia zwołania tej konferencji, Zgromadzenie Ogólne NZ powinno informować rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o wszystkich propozycjach i zaleceniach dotyczących konferencji po-

litycznej. Wszystkie zalecenia Zgromadzenia Ogólnego NZ, jeśli będą zgodne z wyżej wymienionymi zasadami, będą wzięte pod uwagę przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej jako podstawa do zwołania konferencji politycznej.

OSWIADCZENIE MINISTRA NAM IRA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir złożył oświadczenie w sprawie konferencji politycznej dla rozwiązania problemu koreańskiego.

Stanowisko rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — stwierdził m. in. minister Nam Ir — jest całkowicie zbieżne ze stanowiskiem rządu Chińskiej Republiki Ludowej, i rząd KRLD popiera w całej pełni oświadczenie ministra Czou En-laia z 24 sierpnia br.

Plan okupacji Francji przez Niemcy zachodnie

Artykuł dziennika „Liberation”

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Liberation” donosi, że w czasie pobytu delegacji wojskowej Niemiec

zachodnich w Stanach Zjednoczonych w lipcu br. dyskutowany był plan rozmieszczenia formacji przyszej „armii europejskiej”. W dyskusji nad tym planem brali udział minister obrony USA Wilson, generałowie Bradley, Collins, Ridgway, Guenther, admirałowie Feh-teler, Redford i inni. Plan opracowany został przez amerykańskich ekspertów wojskowych, dowództwo bloku atlantyckiego i dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich.

„Liberation” pisze, że „szczególnie zainteresowanie budzi część tego planu, dotycząca rozmieszczenia dywizji niemieckich. Przewiduje ona, że 6 niemieckich dywizji — na 12 przewidzianych, — rozlokowanych będzie na zachód od obecnej granicy republiki federalnej: jedna w Belgii, jedna w Holandii i 4 we Francji.

Dywizje te mają stacjonować głównie w pobliżu takich wielkich ośrodków przemysłowych, jak Paryż, Lille, Bruksela i inne.”

Dziennik podaje, że wspomniany plan został zaaprobowany przez wyższe organa polityczne USA i wejdzie w życie natychmiast po ratyfikowaniu układu paryskiego przez parlamenty krajów Europy zachodniej.

„Liberation” podkreśla, że tego rodzaju plan obliczony jest z jednej strony na to, aby pozabawić formację „armii europejskiej” ich charakteru narodowego, z drugiej zaś — aby wykorzystać obce wojska w wypadku „zamieszek wewnętrznych”, albo w wypadku pogwałcenia przez ten czy inny kraj przyjętych „zobowiązań atlantyckich, względnie europejskich”.



LITERATURA POLSKA W ZSRR

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukazał się zbiór opowiadań W. Reymonta w 90.000 egzemplarzy.

Nakład utworów pisarzy polskich zaplanowany w br. przez Wydawnictwo Literatury Pięknej, wynosi 650 tys. egzemplarzy. Nad przekładami tych dzieł pracują wybitni literaci radzieccy — K. Simonow, M. Tichonow, S. Michalkow, S. Marszak, P. Antokolski i inni.

PRZEMYSŁ CHIN POŁNOCNO-WSCHODNI WYKONAŁ PLAN I PÓŁROCZA BR.

Prasa chińska opublikowała komunikat o wykonaniu planu I półrocza 1953 r. przez przemysł Chin północno-wschodnich. Państwowe zakłady przemysłowe tego okręgu Chin wykonały plan I półrocza br. w 100,1 proc.

Komunikat donosi dalej, że w I półroczu br. wydajność pracy wzrosła o 22,7 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ub.

PRZED ŚWIĘTEM GÓRNIKA W BULGARI

W kopalniach bułgarskich trwają przygotowania do obchodu przypadającego w dniu 30 sierpnia br. Święta Górnika.

We współzawodnictwie socjalistycznym dla uczczenia święta, górnicy kopalni „Tewa” zagłębia Dimitrowskiego, wykorzystując w pełni moc produkcyjną maszyn radzieckich, osiągnęli rekordowe dla Bulgarii wskaźniki, wydobywając 13 i 14 bm. 903 tony węgla ponad plan. Załoga kopalni im. Georgi Dimitrowa wykonała zadania dwudniowe w 103 proc., zaś kopalni rudy „Beri Briug” — w 105 proc.

Nowe łgarstwa „Telegrafu”

POLSKA AGENCJA PRASOWA KOMUNIKUJE:

Zachodnio-berlińska gazeta „Telegraf” znów rozpowszechnia całkowicie zmyśnione informacje o Polsce. Szerząc propagandę odwetu militarysty gazeta ta wypisuje ostatnio prowokacyjne kłamstwa o rzekomych zamieszkach na polskich Ziemiach Odzyskanych.

Niektóre agencje zachodnie — nie bacząc na kompromitację, jaką zakończyło się sfałszowanie w lipcu br. przez „Telegraf” i podobne mu neohitlerowskie gazety łgarstw o stanie wyjątkowym w Warszawie i innych miastach Polski — starają się nadać rozgłos ostatnim, wyssanym z palca rewelacjom „Telegrafu”.

Tego rodzaju działalność informacyjna ośmiela zarówno autorów jak i kłopotliwych kłamliwych oszczerstw.

Młodzież włoska walczy o swe prawa

Już drugi rok z ekranów włoskich nie schodzi film „Rzym. Godzina 11-ta”. Miliony Włochów widziały ten film, ale w dalszym ciągu tłumy ludzi wypełniają sale kinowe podczas jego wyświetlania. Jaka jest treść tego filmu? Pewne biuro rzymskie ogłosiło, że poszukuje maszynistki. Nazajutrz dziesiątki maszynistów zebrały się na schodkach, przed drzwiami biura. O 11-ej rano schody nie wytrzymały i zawaliły się pod naporem tłumów. Podczas katastrofy wiele dziewcząt odniosło rany. Zawieziono je do szpitala, ale wobec tego, że nie miały pieniędzy na leczenie, wyrzucono je na ulicę. Przed maszynistkami stanęła znów perspektywa bezradziego poszukiwania pracy. Film ten jest osnuty na wydarzeniach, które zdarzyły się w Rzymie dwa lata temu.

W ciągu tych dwóch lat sytuacja młodzieży włoskiej jeszcze bardziej się pogorszyła. W 1951 roku 510 tys. dziewcząt i chłopców włoskich szukało daremnie pierwszej w życiu pracy. Byli wśród nich młodzi robotnicy i inżynierowie, nauczyciele i maszyniści, młodzi prawnicy, a także ludzie bez żadnego zawodu. W roku 1952 liczba młodych bezrobotnych Włochów wzrosła do przeszło 600 tysięcy.

Gdzież zdołają oni znaleźć pracę? Wiele przedsiębiorstw zmniejsza produkcję lub likwiduje się; zamykają się warsztaty rzemieślnicze; zmniejszają się obszary zasiewów. W pierwszej kolejności zwalnia się młodzież. Oto przykład: w zakładach samochodowych „Fiat” w Turynie przed pięcioma laty pracowało 6 tys. młodych robotników;

2 tys. chłopców i dziewcząt kształciło się w szkole zawodowej przy fabryce. Ale obecnie właściciele fabryki postanowili pozbyć się „zbędnych” rąk roboczych. Wyrzucano na bruk prawie wszystkich młodych robotników i urzędników. Postanowiono przerwać szkolenie młodzieży w szkole przyfabrycznej. W turyńskich zakładach firm „Fiat” pracę dziś zaledwie 621 młodych robotników. Reszta powiek szła szeregi 5 milionów włoskich bezrobotnych i półbezrobotnych.

Setki tysięcy młodych Włochów nie mają możliwości kształcenia się — z powodu braku pieniędzy; wielu z nich przerywa rozpoczętą już naukę w szkole lub na uniwersytecie. Podczas gdy w roku 1946/47 na uniwersytetach włoskich studiowało 35.313 osób, to w roku 1952 liczba studentów spadła do 23.297.

Ale młodzież włoska nie pozostaje bierna w tej ciężkiej sytuacji. Podejmuje ona coraz bardziej zdecydowaną walkę o swe prawa, o lepszą przyszłość. W wyborach do parlamentu, które odbyły się 7 czerwca br., demokratyczne siły Włoch — komuniści i socjaliści — odnieśli wielkie zwycięstwo. Podczas tych wyborów większość młodzieży głosowała na partie lewicowe. Omawiając wyniki wyborów, sekretarz generalny Federacji Młodzieży Komunistycznej Włoch, Enrico Berlinguer, stwierdził, że głosowanie wykazało jak silne są wśród młodzieży dążenia do lepszej przyszłości, dążenia do pokoju i postępu.

Rosną szeregi komunistycznej młodzieży Włoch. Od marca roku bieżącego do chwili obecnej 67.063

młodych Włochów wstąpiło do Federacji Młodzieży Komunistycznej, która jest obecnie największą włoską organizacją młodzieżową. Zrezygnowała ona o około 500 tysięcy osób.

We Włoszech wzrasta się fala strajków. Bierze w nich coraz liczniejszy udział młodzież. Do walki młodzieży robotniczej przyłączają się młodzi chłopcy i fernali padli od kul policji. Setki aresztowano i wtrącono do więzienia. Ale walka trwa...

Walczą w obronie swych praw, w obronie niezawisłości narodowej młodzi mieszkańcy Neapolu. Studenci neapolitańscy zajęli niedawno gmach uniwersytetu. Zażądali oni zmniejszenia czesnego, wysuwając jednocześnie żądanie opuszczenia terytorium Włoch przez obce wojska. W odpowiedzi rzucono przeciwko studentom zmotywowaną policję. Na pomoc pospieszyli im robotnicy i urzędnicy. Na ulicach miasta odbywały się tłumne wiece i demonstracje, podczas których doszło do poważnych starć z policją.

Walka o pokój i przyjaźń między narodami jest nieodłączną częścią składową włoskiego ruchu młodzieżowego. W walce tej biorą udział nie tylko członkowie postępowych organizacji młodzieżowych. Ręka wyciągnięta przez młodzież demokratyczną do młodych socjaldemokratów, liberałów, katolików nie zawisa w powietrzu. W toku tej walki o pokój i chleb rodzi się we Włoszech jednolity front młodzieży patriotycznej.

Tadeusz Krawczyński

Kierownik Wydziału Przemysłu Prezydium WRN

Nie osłabiać tempa pracy w cegielniach

Roczny plan wypału musi być wykonany

Realizacja zadań planu w budownictwie zależy między innymi od ilościowego i jakościowego wykonania produkcji cegły. W pierwszym półroczu br. cegielnie województwa lubelskiego z poważną nadwyżką wykonały plan produkcji cegły surowej i palonej. Do 30 czerwca wyprodukowano ponad plan przeszło 1,6 miliona cegieł.

W LIPCU PLANU NIE WYKONANO

Zadowolenie z wyników osiągniętych w pierwszym półroczu i płynące stąd samouspokojenie doprowadziło do załamania planu już w pierwszym miesiącu drugiego półroczu. W lipcu plan produkcyjny w cegle surowej został wykonany w 92,5%, a w wypale w 99,2%. W surowce planu nie wykonały przedsiębiorstwa zamojskie, chełmskie i tomaszowskie, przy czym pierwsze dwa nie wykonały również planu wypału. Czynniki odpowiedzialne za produkcję cegły w tych powiatach tłumaczą załamanie planu odpływem części robotników pochodzących ze wsi do prac żniwnych. Ważniejszą jednak przyczyną był brak kontroli i nadzoru prezydium rad narodowych i dyrekcji przedsiębiorstw nad cegielniami, co spowodowało rozluźnienie dyscypliny zarówno wśród kierownictwa jak i załóg cegielni.

Dnia 10 sierpnia w cegielni Woła Żółkiewska, pow. Krasnostaw trzy formiarki nie miały co robić, gdyż brak było robotników do przygotowania gliny (pięciu robotników pojechało z kierownikiem cegielni do Krasnegostawu po zakup odzieży). Przeznaczenie na zakupy dnia pogodnego (po kilkudniowych deszczach) świadczy o wyraźnej demobilizacji kierownictwa i załogi cegielni. W rezultacie w dniu tym wykonano około 2 tysięcy sztuk surowki zamiast planowanych 11 tysięcy.

Przebieg produkcji hamuje również nieusprawiedliwiona absencja robotników. W maju ilość godzin oopuszczonych bez usprawiedliwienia wynosiła 25% ogólnej liczby roboczno-godzin grupy przemysłowej. Jest to najwyższy procent z notowanych w całym pionie drobnego przemysłu.

Niedostateczna troska o warunki bytowe robotników odbija się ujemnie na werbunku załóg, a brak ludzi jest następstwem z przyczyn niepełnej realizacji planów w cegielniach naszego województwa. W cegielni „Feliks” w pow. hrubieszowskim plan produkcji w lipcu został wykonany zaledwie w 53%. Cegielnia ta do tego stopnia odczuwa brak robotników, że gotowej cegły nie ma kto wytoczyć z pieca. Jedno z przedsiębiorstw budowlanych mających przydział cegły z tej cegielni, chcąc pomóc kierownictwu cegielni w zakwaterowaniu robotników odstąpiło mu dwa baraki mieszkalne. Jednak kierownictwo cegielni nie potrafiło skorzystać z tej pomocy. Po upływie dwóch miesięcy, w ciągu których

baraki nie zostały zamieszkałe, przedsiębiorstwo odebrało je z powrotem. Sprawa zatrudnienia w cegielni „Feliks” pozostaje nadal otwarta.

Z drugiej strony terenowe przedsiębiorstwa materiałów budowlanych i Wojewódzki Zarząd Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych nie udzielają wystarczającej pomocy zakładom napotykaającym na trudności w realizacji planów produkcyjnych. Na przykład przedsiębiorstwo chełmskie wydelegowało do cegielni „Feliks” swego przedstawiiciela, który miał zająć się zwerbowaniem ludzi do pracy. Delegat ten nie umiając przeprowadzić werbunku ubrał się w fartuch i sam wylaczał cegłę z pieca. Nie trzeba dodawać, że taka pomoc nie rozwiązuje kwestii. W innym wypadku delegat Wojewódzkiego Zarządu przysłał do tej samej cegielni, celem zbadania sprawy zgromadzenia 50 tysięcy sztuk cegły ograniczył się do spisania formalistycznego protokołu, a kiedy kierownik cegielni zwrócił mu uwagę, że powinien pomóc w rozwiązaniu niektórych trudności — odpowiedział, że go to nie obchodzi, że „zrobił swoje i wyjeżdża”.

Jednocześnie niektóre prezydium powiatowych rad narodowych za mało interesują się produkcją cegły na swoim terenie. Nie bez winy jest tu i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, które w sposób niedostateczny śledzi produkcję cegły na terenie województwa. Wymowną ilustracją tego jest fakt, że PWRN oceniając pracę poszczególnych zakładów, dyplomem uznania za osiągnięcia w realizacji planów produkcyjnych odznaczyło w ogóle nieczynną cegielnię w Goraju.

NISKA JAKOŚĆ CEGŁY

W ostatnim okresie do Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych jako dystrybutora cegły napływają liczne reklamacje odnoszące się do złej jakości cegły. W cegielni Nr 2 w Kraśniku około 70% cegły z jednego wypału było niedopalone. Cegła produkowana w zakładach w Klonowicy i Brzostowicach (pow. Łuków) zawiera dużo marglu i wskutek tego rozsypuje się. Ostatnio zdarzają się reklamacje w stosunku do cegły z Sierakowszczyzny, Kalinowszczyzny i Witolwicz.

Zła jakość cegły jest w niektórych wypadkach wynikiem złego gatunku gliny, ale częściej spowodowana jest złym przygotowaniem surowca i nieumiejętnym paleniem w piecach.

Sprawą podniesienia jakości cegły powinien niezwłocznie zająć się Wojewódzki Zarząd Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych przy czynnej współpracy terenowych rad narodowych. Najśluszniejszym i najsukcesowniejszym rozwiązaniem tej sprawy jest natychmiastowe uruchomienie przez Wojewódzki Zarząd laboratorium kontrolnego i, po zbadaniu surowca używanego do produkcji, opracowa-

nie indywidualnych dla każdej cegielni procesów technologicznych.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE NIE ODBIERAJĄ CEGŁY

Dużą przeszkodą w realizacji planów produkcyjnych są remanenty cegły w niektórych cegielniach. Nie odbierana cegła blokuje place wyrobowe, wybitnie zmniejszając ich przepustowość. W dniu 30 czerwca w cegielniach naszego województwa znajdowało się ponad 4 miliony nieodebranych cegieł przydzielonych przedsiębiorstwom budowlanym przez CHMB. Same tylko gminne spółdzielnie nie wybrały w II kwartale ponad 2 miliony cegieł przydzielonych na potrzeby indywidualnych gospodarstw chłopskich. Również w III kwartale odbiór cegły nie przebiega właściwie. Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego wybrało dotychczas zaledwie 20% przydziału na III kwartał. Poważnie zablokowana jest cegielnia Słodków, pow. Kraśnik, z której nie wybiera swego przydziału ZBM Poznań, wykonując roboty na osiedlu robotniczym w Budzynie. W ten sposób tworzy się dziwna sytuacja: przedsiębiorstwa budowlane uskarżają się na brak cegły, a jednocześnie wiele z nich nie wybiera przydzielonych przydziałów.

Trzeba, aby CHMB wydając zlecenia na cegłę wypisywała na nich termin odbioru, a cegła nie odebrana w terminie powinna być rozdzielona między innych odbiorców umieszczonych w planie.

PLAN ROCZNY MUSI BYĆ WYKONANY

Kontynuowanie kapitalnych remontów, dalsza mechanizacja zakładów, dostateczne wyposażenie w sprzęt (w wielu cegielniach brak łopat do gliny), usprawnienie transportu wewnętrznego, większa troska o warunki bytowe robotników oraz właściwa i rzeczowa pomoc w rozwiązywaniu miejscowych trudności — oto podstawowe warunki wykonania przez cegielnictwo naszego województwa planu rocznego. Prezydium powiatowych i gminnych rad narodowych oraz zespoły koordynujące pracę cegielni muszą bacznie śledzić przebieg dziennej produkcji w cegielniach położonych na ich terenie. Na posiedzeniach prezydium trzeba określić środki zapewniające wykonanie planu w cegle, zwracając szczególną uwagę na zabezpieczenie cegielniom siły roboczej w okresach zwiększonego nasilenia robót polnych. Związek Zawodowy Pracowników Przem. Drzew. i Teren., organizator ruchu spółdzielczości musi wzmocnić pracę masowo-polityczną w poszczególnych cegielniach, zwłaszcza w kierunku podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Zwiększenie przepustowości suszarni przy użyciu najprostszych środków technicznych, wprowadzenie dwuzmianowości — pozwoli na pełną realizację planu produkcji cegły surowej. A przygotowanie odpowiedniej ilości surowki na okres jesienno-zimowy zależy od wykonaniu rocznego planu wypału.



Genowefa Solis i jej sąsiadka Bronisława Adamczyk z gromady Uściąg (gm. Karczmiska) przygotowują liście tytoniu do suszenia.

Z. Mazurkiewicz

Kier. Stacji Ochrony Roślin w Lublinie

Wyciągnąć wnioski z przebiegu piątej lustracji przeciwstonkowej na terenie województwa lubelskiego

Podstawą walki ze stonką są dokładne poszukiwania tego szkodnika. W drugiej połowie lata mamy do czynienia z letnim pokoleniem stonki. W czasie V lustracji należało szukać chrząszczy, które wyszedłszy z ziemi po przepoczwarczeniu się, w tym czasie rozpoczynają żerowanie i składają jajeczka.

VI lustracja, która odbyła się 25.VIII miała za zadanie wykrycie nie tylko chrząszczy, ale i larw II pokolenia letniego, gdyż na skutek ciepłego lata istnieje obawa, że II pokolenie będzie mogło w pełni się rozwinąć. Część chrząszczy I letniego pokolenia często schodzi wcześniej do ziemi na przzimowanie, toteż znalezienie jednego okazu obecnie, równa się likwidacji wielu ognisk w roku przyszłym.

Niestety mimo ciągłych przypominań i dużego nacisku administracyjnego, wielu rolników, a nawet niektóre prezydium rad narodowych lekceważyło zagadnienie. Odprawa pełnomocników GRN, która odbyła się w Lublinie w dniu 8.VIII miała na celu naświetlenie wzmagającego się niebezpieczeństwa stonki oraz lepszą mobilizację wszystkich czynników, a przez to podniesienie poziomu lustracji.

Tymczasem lustracje nie były przeprowadzane należycie. W wielu gromadach trzeba było zarządzać poszukiwaniami uzupełniającymi.

Najbardziej wypadły lustracje w powiatach Puławy, Włodawa, Zamość i Radzyń.

W powiecie Włodawa w dniu 11.VIII, w gminie Sosnowica w ogóle lustracji nie przeprowadzono; podobnie było w gromadzie Macoszyn Duży, gm. Sobibór. Wobec tego sołtysowi tej gromady ob. Józefowi Sadowskiemu polecono zorganizować lustrację w dniu 12.VIII. Tymczasem o godz. 10 ob. Sadowski oświadczył, że lustracja już się odbyła. Oczywiście sądził, że uda mu się kontrolę wprowadzić w błąd.

Członkowie komisji kontrolującej poszukiwania stonki zażądali stanowczo, aby lustrację zorganizowano w ich obecności. Sołtys zebrał ludzi i wyprowadził ich na pola obsadzone ziemniakami, lecz po

pewnym czasie (sądząc, że komisja już pojechała) pozwolił im iść do domów przed zakończeniem lustracji.

W rezultacie przeszukano zaledwie 2 pólka ziemniaków. Ob. Józef Sadowski będzie musiał odpowiedzieć za to przed władzami.

W powiecie Puławy lustracja odbyła się tylko symbolicznie. Frekwencja była tak mała, że kontrola wojewódzka zarządziła lustrację uzupełniającą na terenie całego powiatu na dzień 14.VIII br. Tymczasem pełnomocnik powiatowy zarządził lustrację uzupełniającą w dniu 14.VIII tylko w gminie Markuszów, zaś w pozostałych gminach na dzień 18.VIII bez porozumienia się z Prezydium WRN.

W pow. Zamość również w wielu gromadach „zapomniano” o lustracji. Między innymi zdarzyło się to w kolonii Sulów, gm. Sulów — zawiinił tam ob. Wojciech Pietraszek, sołtys gromady oraz w Zaporzu, gm. Radeckzna — winę ponosi tam sołtys Jan Jachimek.

Spółdzielnia produkcyjna w Białobrzegach także przeprowadzała lustrację dopiero na skutek kontroli i to w godzinach popołudniowych.

O lustracji nie pamiętali przewodniczący i sekretarz GRN Wołyn, pow. Radzyń. Nie wysłali aktywu do gromad, a sami siedzieli spokojnie w biurze. Toteż np. w gromadzie Wołyni nikt o lustracji nie pomyślał — sołtys i przodownik gromadzki zajęci byli własnymi sprawami.

Smutne to bardzo, że niektórzy gminni pełnomocnicy do walki ze stonką sami dają zły przykład. Ob. Olender, sekretarz Prez. GRN w Milanowie, pow. Radzyń podjął się wprowadzić zorganizowaną lustrację w jednej z gromad, ale ułatwił sobie to zagadnienie w ten sposób, że zaraz rano sporządził wraz z zasiępcą sołtysa raport — oczywiście fikcyjny, a sam pojechał spokojnie do Parczewa na targ. Czy tak powinno wyglądać zwalczanie stonki?

Przytoczone przykłady wykazują, że mimo wielu narad, instrukcji, zarządzeń Prezydium WRN, plakatów, ulotek itp. wielu jeszcze członków Prezydium GRN nie docenia znaczenia poszukiwania stonki, wielu rolników lekceważyło tę akcję, czym przynoszą szkodę sobie i państwu.

O tym, że właściwe przeprowadzenie poszukiwań stonki można zorganizować, mówi przykład powiatu Krasnostaw, a zwłaszcza gmin Rudnik i Łopiennik. Energia i zapał pełnomocnika powiatowego zmobilizowała pełnomocników gminnych. Rozwinęli oni swoją propagandową akcję za pomocą transparentów, tablic, gazetek ściennych, radia, pogadanek itp. Umieili akcję zorganizować — kontrolują ją często i sumiennie. W wyniku tego w dniu lustracji widziało się wszędzie na polach liczne drużyny poszukiwaczy.

Gmina Rudnik weszła inną gminą województwa do współzawodnictwa, dając przykład sprawnej organizacji i dobrego wykonania lustracji.

Czego można się nauczyć od ob. Drożdżyka z Łęcznej

Założenia Planu Sześciolletniego przewidują dla Lubelszczyzny znaczny rozwój warzywnictwa, sadownictwa i upraw pastewnych.

Nastawienie na rozszerzenie tego rodzaju upraw ma na celu wykorzystanie urodzajności gleby i dostarczenia surowca do sporządzania różnych przetworów przemysłowych.

Propagatorem nowego kierunku gospodarki, w pełni zasługującym na wyróżnienie jest Stefan Drożdżyk z Łęcznej, gospodarz na 1,5 hektarowym majątku. Majątku? Tak, rzeczywiście. Bo czegoż tam nie ma. Inspekty ogórkowe, plantacje pomidorów, dalej żyto i ziemniaki, a w dole na dawnym nieużytku sad dający piękne owoce. Dawniej był tutaj kawał ugory leżący w wawozie, który pracowite ręce Drożdżyka przeobraziły w glebę dającą dzisiaj dorodne plony. Drożdżyk syn stelmacha z Łęcznej miał ciężkie życie. Z terminu w piekarni „ucieki” na budowę i zo-

stał murarzem. Majster zawsze go chwalił, bo Drożdżyk pracował uczciwie i sumiennie. Uczciwość i sumiennność towarzyszyły Drożdżykowi przez całe życie, bez nich nie umiał pracować.

Jako żołnierz carskiej armii objechał kawał świata. Wszędzie był ciekaw życia. Patrzył i uczył się. W Gruzji widział dużo gospodarstw pięknie prowadzonych i wtedy myślał: — „gdyby tak można w Polsce, u siebie”.

Po powrocie „dorobił się” kawałka nieużytków w Łęcznej i postanowił na nich gospodarować. Nie zrażał się niepowodzeniami; siał i sadził. Doświadczenia nabyte w podróży realizował przy pielęgnacji każdej rośliny, każdego drzewa. Gdy ziemia zaczęła dawać plony pomyślał o hodowli. Dzisiaj Drożdżyk jest wzorowym dostawcą mleka. Prócz tego w tym roku odstawił państwu 1164 kg żywności.

Nie było kartofli, hodował tuczniki na masłance i zielone paszy,

którą wspaniale konserwował w silosach. Silosy Drożdżyk postawił sam. Odtąd całą zimę bydło miało zapewnioną pożywną kiszonkę.

Gospodarz szczyści się swoimi osiągnięciami, z radością mówi o przyznanych mu przez państwo ludowe wyróżnieniach i dyplomach, z dumą wyklada je na stole.

Ulepszenie gospodarstwa idzie u Drożdżyka w parze z myślą o podnoszeniu w coraz większym stopniu jakości i wydajności ziemi, o zwiększeniu dostaw żywności, mleka i zboża, które pójdą do miast dla robotnika i inteligenta.

W Łęcznej sporo jest gospodarstw „nieurodzajnych” jak u Drożdżyka. Mały, niezbyt urodzajny kawałek gruntu obsiewa się żytem, sadzi kartofle.

Czyżby nie warto inaczej. Drożdżyk z pewnością pomoże i wiele własnych doświadczeń przekaze sąsiadom.

Zamiana małego obszaru ziemi w ogród warzywny da lepsze wyniki,

pozwole na wykorzystanie każdego kawałka gruntu przynajmniej dwa razy w roku. Wtedy będzie można dotrzymać kroku Drożdżykowi.

W Łęcznej chłopci na ogół uchylają się przed hodowlą, tłumacząc się brakiem paszy i kartofli. Na przykład Bronisław Rożenek chowa tylko dwa świniaki, tłumacząc się że mu jakoś nie idzie.

Mało również rozpowszechnione są silosy. Oczywiście tłumaczenie jest sto: brak cementu, trzeba długo czekać. Ale wydaje się, że w tym wszystkim jest dużo niedbalstwa i brak odwagi, żeby zacząć po nowemu.

Wydaje się, że przedstawienie się na gospodarstwa nowego typu, powinno być wśród chłopów w Łęcznej głęboko przemyślane i przedyskutowane. Opłacalność jest dowiedziona przez Drożdżyka. Tylko trochę pracy, trudu i odwagi w przestępieniu innego, mądrzejszego sposobu gospodarowania na swój własny grunt.

Kongres przyjaźni studentów

W dniach od 27 sierpnia do 2 września br. w naszej stolicy — Warszawie, odbędzie się III Światowy Kongres Studentów. Warszawa, będąca symbolem pokojowego budownictwa i jasnej, socjalistycznej przyszłości, będzie gościła przedstawicieli młodzieży akademickiej z przeszło stu krajów, ludzi o różnych poglądach politycznych i religijnych.

Jednoczenie się studentów w walce o pokój i postęp jest sołą w oku dla wielu reakcyjnych rządów i ich amerykańskich mocodawców.

W krajach kapitalistycznych, kolonialnych, zależnych stosowane są przez władze ostre represje przeciwko postępowym działaczom studenckim. Na siedmiu studentów Hawany podczas przygotowań do III Kongresu spotkali represje i akty bezprawia ze strony władz. W ostatnim czasie tamtejsza policja wtargnęła do mieszkania przeszło 200 studentów.

W ramach przygotowań do III Światowego Kongresu Studentów młodzież akademicka krajów kapitalistycznych i kolonialnych odnosi poważne sukcesy w walce o swe prawa. W Libanie, dzięki tej walce powstał niedawno pierwszy Uniwersytet Narodowy, dokąd bowiem były tam wyższe uczelnie tylko francuskie.

Również młodzież akademicka krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego intensywnie przygotowuje się do Kongresu.

Studenti państw obozu pokoju, państw w których najwyższym prawem jest dobro obywatela, troska o rozwój nauki, nie muszą walczyć o zapewnienie materialnych warunków do zdobywania wiedzy, o zapewnienie pracy po uzyskaniu dyplomu. Państwa obozu pokoju i demokracji przejawiają codzienną troskę o rozwój szkolnictwa w ogóle, a w tym i wyższego, o zapewnienie dobrych warunków nauki. Dlatego też młodzież akademicka obozu pokoju w ramach kongresowych przygotowań, jeszcze bardziej zwiększa swe wysiłki nad głębszym opanowaniem wiedzy.

Ze szczególną intensywnością przygotowują się do Kongresu studenci naszego kraju, gdyż w naszej stolicy odbędzie się ten wielki parlament młodzieży szkół wyższych. Na uczelniach całego kraju odbyły się setki wieczornic, poświęconych Kongresowi. Studenci nasi pisali do młodzieży studiującej w Francji, Austrii, Szwecji, Włoch i innych krajów listy, w których donosili o swych osiągnięciach i przygotowaniach do Kongresu.

Z lubelskiego środowiska studenckiego wysłano przeszło 50 takich listów. Na zebraniach studentów poszczególnych uczelni Lublina, wybrano delegatów i obserwatorów na III Światowy Kongres Studentów. Zostali nimi najlepsi studenci wy-

Stefan Bojko
Instruktor Wydziału
Młodz. Stud. ZW. ZMP.

różniący się zarówno wynikami w nauce jak i pracą społeczną. Delegatem na Kongres został wybrany tow. Stanisław Siemion Kier. Wydziału Młodzieży Studenckiej ZW ZMP w Lublinie, tegoroczny absolwent Wydziału Rolnego UMCS, działacz organizacji ZMP i partyjnej na lubelskich uczelniach wybitny przodownik nauki. Obserwatorami Kongresu zostali kol. kol.: Wójcik, Romaniuk, Wawrzynowicz i Szponar. Są to wzorowi studenci, lubiani przez całą młodzież akademicką Lublina.

Delegaci i obserwatorzy z Lublina na Kongres podzielili się ze studentami innych krajów naszym dorobkiem. Przed wojną w naszym mieście była jedna wyższa uczelnia, teraz mamy ich 3, a w br. zorganizowana zostanie czwarta — Wyższa Szkoła Inżynierska. Nasi lubelscy delegaci powiedzą, że w naszym mieście powstaje piękne Osiedle Akademickie, że w bieżącym roku nasz Uniwersytet im. M. C. Skłodowskiej powiększył się o nowy wy-

dział zootechniczny i sekcje polonistki, że na naszych lubelskich uczelniach studiuje coraz więcej młodzieży robotniczej i pracującego chłopstwa, że ta młodzież jak nigdy w historii naszego narodu ma całkowite możliwości ukończenia studiów bez trosk materialnych.

Nasi lubelscy delegaci, podobnie jak i całego kraju, będą mogli opowiedzieć o naszych osiągnięciach na polu kulturalnym, sportowym itp.

Delegaci z Lublina zawiozą na III Kongres dary przyjaźni. W trudnych i w gorączkowych egzaminacyjnych chwilach, studenci Akademii Medycznej przygotowali dla uczestników Kongresu zła granicy pięknie wykonany preparat płuc oraz komplet preparatów histologicznych, młodzież z KUL-u wykonała album ze szkicami Lublina, natomiast mieszkańcy Domu Akademickiego przy ul. Daszyńskiego przygotowali piękny proporzec.

Młodzież akademicka Lublina jest przekonana, że III Światowy Kongres Studentów stanie się wielką manifestacją jedności i przyjaźni, że będzie dalszym krokiem w spełnieniu najgłębszych dążeń młodzieży akademickiej do przyjaźni, pokoju i lepszego jutra.

Kryzys szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych

W USA brak jest funduszy na oświatę. Coraz częściej są wypadki zamykania nawet starych uczelni. Polityka zbrojeń, wciąż rosnące wydatki na zbrojenia powodują ogromne trudności. Wyższe uczelnie w Ameryce są w większości prywatną własnością monopolistów, którzy angażując rektorów i profesorów ustalają kierunek wychowania młodzieży w duchu wojny, szowinizmu i rasizmu.

W Stanach Zjednoczonych niezwykle trudno jest kształcić się młodzieży wywodzącej się z klas pracujących. Zaledwie 4 proc. młodzieży kończy szkoły powszechne, trafia na wyższe uczelnie, z tym, że w USA do szkoły ma możliwość uczęszczać tylko co ósme dziecko.

Na budowę szkół i uniwersytetów nie ma w Ameryce funduszy. Na cele oświatowe przeznaczają się 300—500 razy mniej niż na cele wojenne. Masowe szeregowe nieuczucia i propagandy gwałtu pogłębiają jeszcze kadrę faszystowskich „nauczycieli” nasyłane w celu zapoznania studentów z problemami broni atomowej itp. Skróty dzieł klasycznych z wplecionymi bzdurami wojennymi tzw. „comicos” używane są często jako podręczniki.

Nie kultura i nauka potrzebna jest panom z Wall-Street. „Niejeden milioner zmarł zupełnie szczęśliwy, chociaż nie umiał jeszcze dobrze pisać” — stwierdza na swych łamach „New York Telegram”.

Tylko nauka uoskalająca bród masowej zagłady ma rację bytu w USA.

Na jej cele idzie 90 proc. funduszy przeznaczonych dla wszelkich badań naukowych i technicznych.

W systemie wojskowym pracuje 75 proc. kadr naukowych.

Młodzież bez szkół, nauczyciele bez pracy, „nauczyciele” tworzący teorie o nieuchronności wojen i ślepcy nad problemami „jaki jest najodpowiedniejszy wiek by brać udział w walce” — oto jak wygląda nauka w kraju dolara.

Mimo represji ze strony państwa i wścieklej nagonki monopolistów, prawdziwa inteligencja Stanów Zjednoczonych — działacze postępowi, uczeni, profesorowie i studenci nie dają się wziąć na lep hysterii wojennej.

Niedawno odbyła się konferencja studentów USA, która zgromadziła 423 delegatów 45 uczelni z 19 stanów. Byli na niej reprezentanci zarówno biali, jak i murzyni.

Konferencja jednomyślnie potępiła dyskryminację rasową na wszystkich szczeblach nauczania. Demokratyczna większość organizacji studenckich zdających sobie sprawę z tego, że powodzenie ich walki zależy w dużej mierze od udzielenia im pomocy i pomocy przez studenckie organizacje innych krajów — weźmie udział w III Światowym Kongresie Studentów w Warszawie i będzie realizować jego uchwały.

Władza ludowa umożliwia studia młodzieży robotniczej i chłopskiej

Młody człowiek, który chciał przed wojną studiować, a nie posiadał bogatej rodziny, która mogłaby płacić za jego naukę musiał pokonać wiele często nie do przebycia trudności.

Całkowity niemal brak opieki państwa nad młodzieżą akademicką pozostawiał jej ogromną część własnemu losowi. Niewielka ilość domów akademickich zmuszała studentów do zamieszkiwania na stacjach, pozostawiających wiele do życzenia pod względem elementarnych urządzeń i warunków mieszkaniowych. Wysokie koszty mieszkania i studiów studentów pokrywali korepetycjami, które zabierały im czas potrzebny na naukę. Konsekwencją takiego trybu życia było obniżenie poziomu naukowego, zły stan zdrowia, a niejednokrotnie choroba na całe życie niedzielszych studentów.

Państwo Ludowe otoczyło młode kadry przyszłych naukowców i specjalistów szczególnie troskliwą opieką, stwarzając możliwości bezpłatnych studiów i przeznaczając dla studentów poważne środki materialne na stypendia, domy akademickie, wczas, opiekę zdrowotną, pomoce naukowe itp.

Dzięki temu uległy zasadniczym zmianom warunki bytowe studentów. Zmalała znacznie ilość studentów, utrzymujących się z pracy zarobkowej (z 25,7 proc. przed wojną, do 2,4), wzrosła natomiast liczba stypendystów. W roku 1938 było zaledwie 5,1 proc. stypendystów — obecnie jest ich 73,8 proc., z tym, że 62,8 proc. stanowią stypendia całkowite. Już w roku 1952 ogólna kwota przeznaczona na stypendia wyniosła blisko 150 milionów złotych. Podkreślić przy tym należy, że przed wojną stypendia były zwrótne, obecnie zaś są bezzwrotne.

W latach trzydziestych 22 domy akademickie zamieszkiwało około 6 tys. studentów. Obecnie w 219 domach akademickich mieszka 34 tys. studentów.

Plan 6-letni przewiduje na dalszą rozbudowę i budowę nowych ośrodków akademickich 16 milionów zł. W 1955 roku domy akademickie pomieszczą 51 tys. studentów, co będzie stanowiło 46,6 ogólnej liczby studiujących.

Dużą pomocą i ułatwieniem są stółki akademickie, w których koszt całodziennego wyżywienia wynosi 8 złotych.

Dużą pomocą w nauce są podręczniki, które nabyte przed wojną nastroczało studentom poważne trudności. Na przykład na zakup słownika student potrzebował pieniędzy z kilku korepetycji. Dziś może nabyć go po przystępnej cenie nie stanowiącej poważnego uszczerbku w jego budżecie. Z droższych, lub mniej znanych książek i podręczników korzystają studenci w bezpłatnych bibliotekach miejskich, uczelnianych i związkowych.

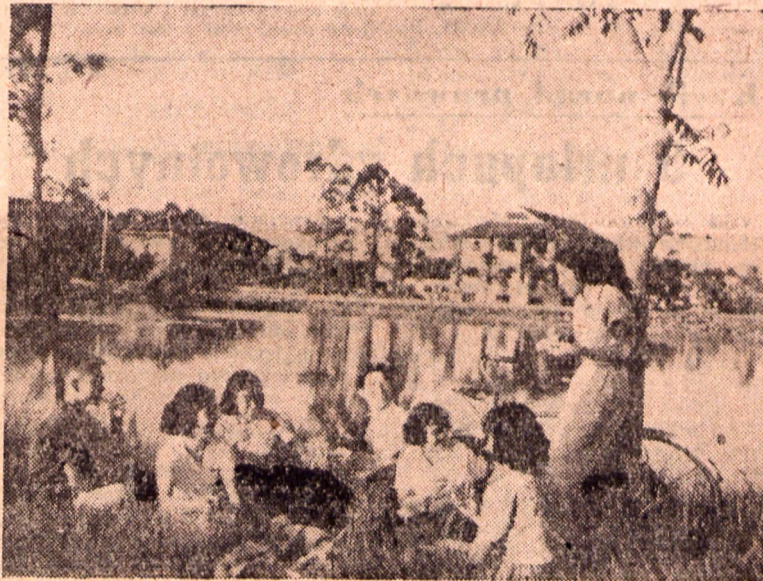
Pomoc Polski Ludowej dla studentów wyraża się nie tylko w zapewnieniu im odpowiednich warunków do nauki.

Każdy student otoczony jest stałą opieką lekarską.

Oprócz wczasów sanatoryjnych zorganizowano wczas wypoczynkowe, turystyczne i szkoleniowe. W sumie z wczasów korzysta około 11.800 studentów.

Otaczając troskliwą opieką studentów Państwo Ludowe umożliwiło studia młodzieży robotniczej i chłopskiej, przed którą stoją obecnie otworem wszystkie kierunki studiów.

Z życia studentów w Chinach Ludowych



Na zdjęciu: studenci Uniwersytetu Czungszań w Kantonie na wycieczce.

W KRÓLESTWIE PAFLAGONII

Dwadzieścia pięć lat temu, w roku 1927, pan Cat Mackiewicz — dziś jeden z głównych filarów reakcyjnej dziennikarstwa, a wówczas redaktor skrajnie reakcyjnych „Żubrów” nika „Słowo”, będącego organem obszarnczych „Żubrów” — pisał w cyklu artykułów pt. „Kropki nad i”: „O emigracji rosyjskiej da się powiedzieć, iż każdy emigrant Rosjanin stanowi osobną partię, która dzieli się na grant, lewicę, prawicę i centrum. To nie przeszkadza, że taka partia chce pertraktować na równi nie tylko z innymi partiami, do siebie podobnymi, lecz z ministerstwami spraw tami, do siebie podobnymi, przemawiając jako strona do strony.”

Wszystkie te partie, składające się przeważnie z jednego lidera i dwóch członków, z których jeden jest niewątpliwie trochę „na prawo” od lidera, a drugi trochę „na lewo” — nie mają zdaniem naszym żadnego znaczenia politycznego.”

Gdy pan Mackiewicz pisał te lekką ironią zabarwione słowa przed ćwierć wiekiem, nie śniło mu się zapewne, że w dwa dziesiątki lat później on sam i jego przyjaciele i mocodawcy znajdują się w identycznej sytuacji. Zastąpił bowiem tylko w tym cytacie słowo „rosyjski” słowem „polski”, a otrzymał w tym cytacie słowo „rosyjskiej emigracji polskiej na Zachodzie” wiersze białej emigracji polskiej na Zachodzie w chwili obecnej.

Biała emigracja polska w Londynie, Paryżu, Nowym Jorku czy gdzie ją tam jeszcze los zaniósł, jest rozbita, rozproszona, rozdarła i skłócona. Szarpia ją spory wewnętrzne kłopoty, rozdarła i skłócona. A im więcej lat nie do pogodzenia i nie do przezwyciężenia. A im więcej lat mija od owej, na wstępie opisanego sceny na pogranicznym wnętrzu, tym ostrzejsze są walki wewnętrzne. I nie w tym nie ma dziwnego. O ile bowiem przed czterdziestu laty, gdy rozpoczynał dopiero swą emigracyjną wędrówkę, spory i walki między nim i jego emigracją wiodły się o pewnego stopnia sprzeczności, ni były jeszcze do pewnego stopnia pozycjami, to teraz, jakże wyśniewli z kraju, i echem walk politycznych, toczą się już prawie całkiem, a ich miejsce zajęły tak typowe dla drobnych klik i koterii, oderwanych od społeczeństwa i ru-



cach na obczyźnie, zawiści osobiste, zatargi personalne i — co najważniejsze — naciski obcych ośrodków dyspozycyjnych, wygrywających te spory dla swych własnych, imperialistycznych celów.

Atmosferę panującą wśród emigracji polskiej na Zachodzie zupełnie nieźle odtwarza artykuł w emigracyjnym „Narodowcu” z dnia 20 marca 1952 roku. Niepodpisany autor skarży się, że wśród emigracyjnych przywódców trwa „bezustanna nagonka ze strony moralnych terrorystów, operujących kłamstwem i oszczerstwem”, że „tyle jest wśród Polaków londyńskich nienawiści, iż dawni przyjaciele przestali się znać, że rodacy odwracają się przy wzajemnych spotkaniach, jak od zarazy...”, że działają tam „cynicy pozabawieni jakiegokolwiek ideału społecznego czy politycznego”.

W takiej właśnie atmosferze toczy się życie emigracyjne w światku. Nie jest rzeczą łatwą rozróżnić się w tym gąszczu intryg i szachrajstwa, w jakim nurza się emigracja polska. Zwłaszcza, że ma ona dwa oblicza i dwa języki. Jedno — to jej zwykłe, codzienne oblicze, które ukazuje swym imperialistycznym mocodawcom, gdy stara się o ich względy, i swym emigracyjnym konkurentom, gdy próbuje ich wykiwać. Wtedy jest szczerą i przemawia otwarcie językiem zdrady narodowej, przeliczując się w podłości i cynizmie. Oblicze drugie, odświętne, zwrócone jest do kraju i do szerokiego rzesz starej emigracji zarobkowej, tudzież tysięcy szarych uchodźców, którzy za sprawą tejże reakcyjnej bandy macherów politycznych cierpią nieopisaną nędzę i poniewierkę na obczyźnie. Reakcyjna klika emigracyjna ludzi się,

że istnieje wciąż jeszcze jakiś strzęp więzi pomiędzy nią a krajem i Polakami za granicą. Wierząc obłudnie, że zdolają jeszcze kiedyś odegrać jakąś rolę polityczną, że przy pomocy tej czy innej obcej potencji potrafią znowu kiedyś narzucić się narodowi jako „elita rządząca”, reakcyjni przywódcy emigracji polskiej pragną za wszelką cenę ratować swą „twarz” po to, by utrzymać jakąś łączność z krajem. To zresztą należy do zadań zleconych im przez imperialistycznych mocodawców i za to im przecież płacą.

W tym właśnie celu reakcyjna emigracja polska zwraca się ku krajowi swym drugim, uroczystym obliczem, przyozdobionym w obłudny grymas, patriotyzmu, dlatego niezmordowanie obraca tym drugim językiem, mieląc jałową siećkę oszukańczych frazesów. Dlatego tak powszechna jest wśród emigracyjnych klik i klików tendencja do ukrywania się pod starymi, wyblakłymi szyldami i transparentami dawno zmarłych ugrupowań politycznych i szerzy się naiwna wiara, że te szyldy i te trupy mają jeszcze jakieś znaczenie dla kraju. Dlatego publicyści i politycy emigracyjni zużywają mnóstwo śliny, atramentu i farby drukarskiej, by dyskutować i ogłaszać jakieś „programy”, „manifesty”, „orzędzia”, „komunikaty”, „listy” i licho wie jakie jeszcze dęte i bzdurne oświadczenia. Dlatego wreszcie niektóre grupy emigracyjne z uporem maniaków czepiają się prześmiesznych rekwizytów „władzy”, belkoć o „legalizację” jakiegos „rządu”, wydzierają sobie nawzajem świstek papieru zwany „konstytucją kwietniową” i grzebią się w zakurzonej lamusie przedwojennych rekwizytów politycznych coraz to kogo innego obwołują „prezydentem”, „premierem”, „ministrem”, „generałem” czy „ambasador”. Wszystko wedle starej recepty jarmarcznych sukumistrów: im bardziej się wygłupiać im hulaśliwiej wykrzykiwać — tym łatwiej przykuć uwagę widzów. Tylko że jarmarczni kuglarze stosując ten trick nie roszczą sobie do nikogo pretensji, by ich malpie błazeństwo traktował na serio. Reakcyjna zaś emigracja polska bijąc w bębni i dmąc w piszczałki ma wrażenie, iż gra na surmach i grzmi w kotły. A tymczasem w kraju ludzie widzą to wszystko tak, jak im na estradzie Teatru Satyryków przedstawił Antoni Słonimski w zabawnym monologu pt. „Emigracyjni” (C. d. n.)

PROBLEM dnia

Troszczyć się o higienę w placówkach zbiorowego żywienia

Od zachowania higieny artykułów spożywczych, od stanu higienicznego zakładów zbiorowego żywienia zależy w dużej mierze zadowolenie konsumentów z działalności tych placówek.

Estetyczny wygląd lokalu, czystość tam panująca oraz uprzejma obsługa sprawiają, że stołowanie się w zakładach zbiorowego żywienia nie jest bynajmniej złem koniecznym, jak to niestety zbyt często jeszcze się zdarza, lecz prawdziwym udogodnieniem dla korzystających z niego ludzi pracy.

O wielu lokalach lubelskich zakładów gastronomicznych i ich obsłudze nie można powiedzieć, by świeciły czystością.

W gospodach naszych niejednokrotnie jeszcze podaje się brudne nakrycia, a fartuchy i w ogóle wygląd zewnętrzny obsługi pozostawia jeszcze zbyt często wiele do życzenia.

Do zakładów, które w ten sposób można scharakteryzować należy zaliczyć przede wszystkim restaurację „Dworcowa” i bar „W-Z”.

Wniosek jest tylko jeden: Dyrekcja LZG powinna częściej kontrolować stan sanitarny podległych sobie zakładów. Ludzie pracy wymagają od kierownictwa restauracji i barów przede wszystkim poszanowania podstawowych zasad estetyki i higieny.

Sprawą tą należy się zajmować bynajmniej nie dorywczo, jak to niestety jest w lubelskich Zakładach Gastronomicznych, ale stale. Jest to bowiem „akcja”, która trwać powinna przez cały rok.

W. Si.

Kacik porad prawnych

O urloпах zdrowotnych

Ob Bolesław Ch. z Lublina, ul. Hanka Sawickiej, chciałby wiedzieć, czy wyjeżdżając do sanatorium, by wyleczyć się z nabytej choroby ma prawo do urlopu zdrowotnego poza urlopem wypoczynkowym.

Odpowiadamy na podstawie postanowień i wytycznych zawartych w instrukcji Ministerstwa Zdrowia Nr 110/51 z dnia 8 listopada 1951 r. (Dz. Urzędowy Ministra Zdrowia Nr 22 poz. 241).

Leczenie zdrowotne — sanatoryjne stosowane jest do osób zdolnych do pracy, ponieważ ma na celu zapobieżenie wystąpieniu niezdolności do pracy.

Zasadniczo leczenie to może być przeprowadzone przez pracownika w okresie, w którym jest on wolny od pracy, to znaczy w czasie przysługującego mu urlopu wypoczynkowego. Jednakże pracownicy, któ-

rzy mają prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze krótszym od okresu przyznanego im leczenia, otrzymują od komisji lekarskiej zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy na pozaurlopowy okres leczenia, ponieważ w przeciwnym wypadku nie mogliby oni w pełni wykorzystać tego leczenia.

W wyjątkowych przypadkach, gdy zarówno lekarz stawiający wniosek o przeprowadzenie leczenia sanatoryjnego jak i komisja lekarska akceptująca ten wniosek uznają, że chory jest niezdolny do pracy, wówczas wystawia się pracownikowi skierowanie na leczenie, zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy. W tym wypadku pracownik nie odbywa leczenia w ramach należącego mu się urlopu wypoczynkowego.

Gdyby leczenie sanatoryjne pracownika niezdolnego do pracy wyznaczone zostało na ten sam miesiąc, w którym miał korzystać z przyznanego mu urlopu wypoczynkowego, urlop ten na żądanie pracownika zakład pracy winien przesuwać na jeden z następnych trzech miesięcy.

Radca prawny

W minionym roku szkolnym

KONFERENCJE SIERPNIOWE TRWAJĄ

JUŻ za parę dni rozdzwonią się mury szkoły radością i gwarem wypoczętych dzieci. Znowu nad czarnym pulpitem pochylać się będą jasne i ciemne głowy naszych pociech.

ODROGĘ do sal konferencyjnych, w których odbywają się sierpniowe konferencje nauczycielstwa, nie trzeba pytać. I przed Domem Kolejarza, w którym obradować mają ci „inżynierowie dusz ludzkich” z Lublina, i przed Domem Żołnierza, lub szkoły muzycznej przy ul. Daszyńskiego rzucają się w oczy skupione grupki ludzi.

Każdy rozmawia z ożywieniem, wita się ze znajomymi, naradza. Przechożąc obok można usłyszeć mimowolnie... a jeśli chodzi o zakup potrzebnych podręczników, czy wszystko już u was w porządku?... Jakże klasy przypuszczalnie mieć będziecie pod swoją opieką?

„Wiecie, uczniowie starszych klas interesują się bardzo „Sporem o Mickiewicza” Żółkiewskiego. Jakże

jest wasze zdanie kolego o tej książce?

„Lub... — W dyskusji trzeba poruszyć sprawę lekcji etyki. Trzeba uczniom więcej mówić o komunistycznej moralności. Przecież jeszcze dziś pokutuje pojęcie, że moralność to coś ponadklasowego.

Takie żywiołowe dyskusje i pogawędki są bardzo ciekawe. Ale są również i bardzo wymowne. Świadczy o tym, że sprawa szkolnictwa i jego trosk zajmuje poczesne miejsce w hierarchii problemów jakie zaprzatają umysły wielu ludzi. Bo muszą zaznaczyć że na takie tematy rozmawiali nie tylko nauczyciele ale i tzw. goście... np. pracownicy biblioteki im. Łopacińskiego.

W SALI Domu Kolejarza przy ul. Kunickiego obrady trwają od godz. 8.30. Referat Kier. Wydziału Oświaty MRN ob. Nieścioruk porusza szereg ciekawych problemów: Zadanie socjalistycznej pedagogiki, zagadnienie kształtowania naukowego światopoglądu, sprawę dobrego realizowania zasad nauczania i kształcenia.

W sali zapada cisza, gdy przez mikrofon pada cytata słów Stalina: — Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry.

I tu, w tej sali, ze słów referentki lub dyskusantów przychodzi do każdego z nas radosna prawda socjalistycznej pedagogiki. Pedagogiki, której naczelnym zadaniem jest doprowadzenie do tego by słowa Gorkiego „Człowiek to brzmi dumnie” stały się konkretną rzeczywistością.

JESLI o którymkolwiek nauczycielu można by powiedzieć, że jest rutynistą, odpowiednikiem dawnego bakalarza, że ogranicza się jedynie do nauczania elementów języka polskiego lub rachunków — to nigdy o ob. Janinie Kiljanek z Chodla. Swoją pracę zawodową i społeczną nasyca ona zawsze głęboką treścią polityczną. I musimy przyznać, że jak zgodnie stwierdzają wszyscy, wywiązuje się ona doskonale z każdego powierzzonego jej obowiązku. Dlatego cieszy się nie tylko wielką miłością dzieci, które nawet na ulicy obiegają swoją „panią” ale również wielkim zaufaniem kierownictwa szkoły.

Ob. Kiljanek z uśmiechem opowiada o tym, jak prowadzi lekcję geografii w starszych klasach:

„Wyda mi się, że lekcje geografii to prawdziwe lekcje patriotyzmu i internacjonalizmu. Bo jak można opowiadać np. dzieciom o Indochinach a nie powiedzieć chociaż parę słów o podległej polityce imperialistów francuskich uzależnionych od gansterów z Wall Street i że w interesie ich właśnie leży przelewanie krwi niewinnych Wietnamczyków”.

Ob. Kiljanek mówi z wielkim zapalem i bardzo sugestywnie. Gdy tak samo opowiada uczniom słuchają prawdopodobnie b. uważnie. Nic dziwnego, też że dzieciaki ze szkoły w Chodlu najbardziej lubią geografie...

JESLI chciałoby się wymienić przodujących nauczycieli zabrałoby by miejsc. Na pewno trzeba napisać o ob. Powtakowej ze szkoły Nr 1 w Lublinie, która pomimo

swoich 40 lat pracuje z młodzieżą w erwie i radością. Jej wzorowo prowadzone dzienniki znajdują się obecnie na wystawie najlepszych prac nauczycielskich. O ob. Serkies ze szkoły Nr 4 która zdawała jako ochotniczka egzamin ideologiczno-polityczny, o ob. Kaczkowskiej, Kocyrowej, trzeba byłoby wspomnieć o Wójtowicz Larysie wykładowczyni matematyki w klasach starszych, która poświęciła ponad 200 godzin aby w czasie wolnym od pracy przygotowała do lekcji słabsze dzieci, przerobiła materiał z tymi, które z powodu choroby nie mogły regularnie uczęszczać do szkoły. Trzeba byłoby również pisać o takich ludziach jak kier. szkoły TPD Nr 9 ob. Nowicka, jak ob. Burdyna Stanisława — przewodnicząca drużyny harcerskiej lub ob. Madejski ze szkoły Nr 19.

Ale to zaledwie kilka nazwisk. z długiej listy ludzi w pełni zasługujących na miano ofiarnych, świadomych obowiązku wychowawców, którzy mogą służyć za wzór wielu nauczycielom.

AI.

Z życia organizacji ZMP

Organizacja ZMP w Domu Książki od kampanii wyborczej zaczęła pracować aktywniej i ma już za sobą poważne osiągnięcia. Najważniejsze jest to, że wzrosła już dwukrotnie ilość członków, na wysoki poziom podniesiono skłólenie ideologiczne. Członkowie koła dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. Obecnie dobiega końca realizacja zobowiązań długofalowych podjętych przez ZMP-owców z okazji 22 lipca, które przyniosły ponad 3000 zł oszczędności.

A. Bietniak

Rok pracy Zaocznego Technikum Handlowego

Utworzone decyzją CUSZ w ramach Wydziału Zaocznego Szkolenia Zawodowego - Ekonomicznego w Lublinie przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 14 — Zaoczne Technikum Handlowe, zakończyło w dniu 8 lipca br. rok szkolny 1952/53 i jednocześnie roczny okres swojej pracy.

Zaoczne Technikum Handlowe — to nowy, nieznanym przed wojną typ szkoły, która umożliwiła podniesienie kwalifikacji pracowników gospodarki, bez odrywania się od pracy.

Abryolwenci Zaocznego Technikum — otrzymują po jego ukończeniu świadectwo dojrzałości, uprawniające do wstępu na wyższe uczelnie. Nauka trwa 3 i pół roku i odbywa się systemem zaocznym (korespondencyjnym). Uczniowie uczą się samodzielnie w domu i przyjeżdżają co kilka tygodni na konferencje i konsultacje, na których profesorowie wyjaśniają i tłumaczą trudniejsze zagadnienia w programie nauczania, dają wskazówki metodyczne, dotyczące sposobów samodzielnej pracy w domu. Ponadto odbywają się wtedy powtórzenia, mające na celu pogłębienie i lepsze przyswojenie przerobionego materiału. Nauka jest bezpłatna, uczniowie wpłacają jedynie należność za skrypty (w wysokości 30 zł półrocznie) dostarczane im przez Technikum.

Radca prawny

W minionym roku szkolnym

Mgr Z. Szeloch

Kierownik Wydziału Zaocznego Szkolenia Zawodowego w Lublinie.

czynne były semestry I, II, III, IV. Uczniowie wszystkich semestrów włożyli w ciągły roczny nauki wiele wysiłku.

Jeśli chodzi o wyniki nauczania, to są one zadowalające. Do egzaminów promocyjnych przystąpiło 90% uczniów. Większość zdała je z wynikiem dobrym. Na wyróżnienie zasługują następujący uczniowie: Zofia Cwalińska, Edward Petryszak, Henryk Siwiński, Michał Woźny, Bolesław Respond, Irena Majcherzyk.

W ciągu rocznej pracy popełniano pewne błędy, a mianowicie nie zawsze przeprowadzano konsultacje czy też konferencje z nakreślonym planem, uczniowie nie zawsze na czas otrzymywali pomoce naukowe.

Nowy rok szkolny rozpocznie się w Zaocznym Technikum Handlowym we wrześniu. Obecnie przyjmowane są zapisy na semestry I, III V na Wydział Finansów Przedsiębiorstw Handlowych. Na semestr I przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, na sem. III po tzw. małej maturze, na sem. V po II klasie Technikum.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają

przodownicy pracy, pracownicy przedsiębiorstw i instytucji handlowych oraz pracownicy administracji gospodarczej.

Wszyscy kandydaci muszą mieć skierowanie z zakładu pracy podpisane przez kierownika przedsiębiorstwa oraz Radę Zakładową.

Zapisy przyjmowane są w sekretariacie Zaocznego Szkolenia Zawodowego — Wydział Ekonomiczny w Lublinie ul. Jarosława Dąbrowskiego 14, pokój 39 w godz. 8 — 12 do dnia 10 września 1953 r.

Dokąd dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY:

„Mał i żona” godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: — „Dwa tygodnie w Raju” — Godz. 19.

KINA:

AIOLLO: — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadał kilka” — prod. czeskosłowackiej. Godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: — „Ruszyły wzgórza” — prod. czeskosłowackiej. Godz. 16, 18, 20.

RIALTO: — „Błyszcząca” prod. radzieckiej. Godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „Spionkowany nuri” prod. NRD. Godz. 16, 18, 20.

Reperitur kin podajemy na podstawie informacji OZN, ul. Piłsudskiego 6, tel. 14-00.

DYŻURY APTEK:

Ul. Bramowa 28, Kułkiewicza 42, Stopana 18, Kalinowszczyzna 41.

Zawiadomienie

Podajemy do wiadomości, że z dniem 26.VIII 1953 r.

Biuro Ogłoszeń z ul. 3-go Maja 14 zostaje przeniesione na ul. Krak. Przedm. 49

BIURO PRZYJMUJE OGŁOSZENIA:

DO „SZTANDARU LUDU”, „ŻYCIA LUBELSKIEGO” i wszystkich pism wychodzących w Polsce

Pracownicy naszekiwani

SEZONOWYCH SPRZEDAWCÓW WARZYW I OWOCÓW zatrudni LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Lublinie przy ul. M. Buczka 9. Warunki do omówienia na miejscu. 513/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁ

Zgubiono kartę konsumenta Nr 34746 z wkładką Nr 162843 wydaną przez ZBV na nazwisko Gasior Bolesław. 1271G

Zgubiono świadectwo dojrzałości

Nr 91/47 wydane przez Liceum dla Dorosłych Tow. Szkoły Średniej w Lublinie na nazwisko Kulczycki Władysław. 1217G

Zgubiono prawo jazdy kat. IIIA wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Zawadzki Józef. 1214G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych na nazwisko Wilkiewicz Bolesław. 1218G

Zgubiono legitymację Aka. demii Medycznej na nazwisko Dąbrowska Maria. 1219G

Zgubiono kwit Nr 1629 skł. pu komisowego MHD Nr 21 na nazwisko Turak Halina. 1215G

Zgubiono legitymację służbową Nr 204/260 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie na nazwisko DREW nowska Maria. 1214G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Kunowicy. legitymację Zw. Zaw. przepustkę służbową wydaną przez ZHW. kartę rowerową oraz bilety miesięczny na nazwisko Kowalczyk Ignacy. 1222G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN Wola Wereszyńska, potwierdzenie na dowód osobisty, przepustkę stałą i miesięczną na teren WSK na nazwisko Trzciński Bronisław. 1223G

Zgubiono dowód rejestracyjny Nr A.21543 ciekniaka „Zetor” wydany dla Zespołu Rolnego w Sosnowicy. 1224G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie, przepustkę służbową wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Zydek Józef. 1227G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Krasnik. legitymację służbową Nr 81 wydaną przez Technikum Budowlane w Lublinie na nazwisko Kleczkowska Maria. 1231G

Zgubiono kartę meldunkową Nr L. III. 36348 wydaną przez Prezydium GRN Łucka, pow. Lubartów, na nazwisko Ludtan Marian. 1230G

Zgubiono kartę meldunkową Nr L. III. 36348 wydaną przez Prezydium GRN Łucka, pow. Lubartów, na nazwisko Ludtan Marian. 1230G

Zgubiono dowód rejestracyjny Nr A.21543 ciekniaka „Zetor” wydany dla Zespołu Rolnego w Sosnowicy. 1224G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie, przepustkę służbową wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Zydek Józef. 1227G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie, przepustkę służbową wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Zydek Józef. 1227G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie, przepustkę służbową wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Zydek Józef. 1227G

Kierownictwo Kursów Maszynopisania Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Lublin, zawiadamia, że 10 września rozpoczyna się Kursy Pisania na Maszynie. Zapisy przyjmują Sekretariat — Dąbrowskiego 14 (była Szkoła Vetterów) godz. 17-19. 507K

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1 — skrytka 163. 507K

Zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy i przygotowania na I i II kat. przyjmują Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM. Lublin, Zmigród 6. Informacji udziela Ośrodek codziennie. 507K

LOKALE

Zamienie dwa pokoje z kuchnią, umeblowane, w Szczecinie, na pokój z kuchnią w Lublinie bez mebli. Wiadomość: Lublin, Staszica 142 od godziny 16 do 19. 1229G

RADIO

CZWARTEK, 27.VIII.1953 r.

PROGRAM I.

Godz. 5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadomości. 6.10 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Koncert. 7.35 Wiadomości. 8.00 Muzyka. 8.30 Audycja dla dzieci. 9.15 Perłowa. 10.50 Koncert solistów. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.01 Dziennik południowy. 12.15 „Na swą kawałkę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert. 13.10 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka ludowa. 16.45 Koncert solistów. 18.00 „Mikrofonem na krainie”. 18.15 Muzyka dla wsi. 18.45 Na fali harmonii i satyr. 19.15 Sprawozdanie z koncertu z III Światowego Koncertu Studentów w Warszawie. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik wieczorny. 22.25 Wiad. sportowe. 23.12 Muzyka taneczna. 23.20 Aud. literacka. 23.30-23.40 Ost. wiad.

AUDYCJE ROZGŁOŚNI MOSKIEWSKIEJ W JĘZYKU POLSKIM

Godz. 12.00-12.30 na falach 25 m, 31 m. Godz. 19.30-20.00 na falach 256.6 m, 1968 m. Godz. 21.30-21.30 na falach 256.6 m, 1968 m. Godz. 22.30-23.00 na falach 41 m, 256.6 m, 1968 m. We wtorki, czwartki i soboty nadawane są koncerty o godzinie 22.30-23.00.